

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA

PRZEDRUK DOZWOLONY ZA PODANIEM ŹRÓDŁA.

TREŚĆ NUMERU:

Inż. W. NAHLIK. — Groźne przesilenie w przemyśle bekonowym woła o pomoc rządu.

Obniżenie kar za zwłokę w płaceniu podatków.

Program agrarny rządu Rzeszy.

Z węgierskiego rynku trzody chlewnej.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę.

Organizacja przetwórstwa i wymiany odpadków ubojowych.

Eksport bydła z Bukowiny.

Dr. M. DAŁKIEWICZ. — Wiosenne targi lipskie.

Rynek mięsny w Pradze.

Zagraniczne zniżki kolejowe na targi w Poznaniu.

STEFAN CHODAKOWSKI. — W sprawie wagrzycy.

Rozdział kontyngentu przywozowego w Niemczech.

Informacje rynkowe.

Ostatnie wiadomości z rynku bekonowego.

URZĄDZENIA MASZYNOWE

dla Rzeźni Komunalnych i Eksportowych oraz Chłodni Mechanicznych

DOSTARCZAJĄ

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN, KOTŁÓW I WAGONÓW

L. ZIELENIEWSKI i FITZNER-GAMPER, S. A.
KRAKÓW.

**BIURA WŁASNE I ZASTĘPSTWA. — Warszawa, Al. Ujazdowskie 36. Łódź, ul. Andrzeja 3. Lwów, ul. Romano-
wicza 1. Poznań, Rzeczypospolitej 5. Kraków, ul. Grzegórzecka 69, inż. Niewodniczański, Wilno, Jagiellońska 8, inż.
Stefan Kaluscha, Radom, Żeromskiego 33, Biuro Techniczne inż. Święteckiego, Lublin, Krak. Przedmieście, inż. A. Harten,
Gdańsk, Elisabethwall 9.**

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Inż. W. NAHLIK

GROŻNE PRZESILENIE W PRZEMYSŁE BEKONOWYM WOŁA O POMOC RZĄDU

Artykuł poniższy, zawierający szereg cennych i trafnych uwag i zaleceń, ze względu na pewne twierdzenia, z którymi redakcja „Przeгляdu Mięsnego“ niecałkowicie się solidaryzuje, pragniemy traktować, jako artykuł dyskusyjny.
(Red.)

Polski przemysł bekonowy, który powstał w latach ostatnich dzięki ogromnym wysiłkom Rządu i społeczeństwa, przemysł, który byłby w stanie przez doprowadzenie do Skarbu Państwa wielkiej ilości walut zagranicznych zaważyć na szali naszego bilansu handlowego, stanął obecnie wobec groźnego widma braku surowców.

W ciągu ostatnich lat pięciu, powstało na ziemiach polskich dwadzieścia przetwórn bekonowych, założonych kosztem kilkunastu milionów złotych, zdolnych przerobić tygodniowo 25.000 sztuk świń i doprowadzić wzamian za nie średnio ok. 112.000 funtów szterlingów angielskich, czyli blisko 5.000.000 zł. w walucie zagranicznej do skarbcza Banku Polskiego. Przy zakładaniu tych przetwórni, liczone się z tem, że pogłowie świńskie na ziemiach polskich wynosi około 6.500.000 sztuk a przy spożyciu wewnętrznym i eksporcie żywca w sumach 5.500.000 sztuk około 1.000.000 zostanie na przeróbkę.

Niepewność rynków zbytu trzody żywej i bitej w Austrii i Czechosłowacji, na których tyłu polskich eksporterów ciężkie poniosło straty, zdawała się rokować nadzieję, że cały eksport z chwilą uruchomienia przetwórni bekonowych pójdzie tą nową drogą do Anglii, tembardziej, że trzoda eksportowana w formie bekonów odgrywa dla polityki ekonomicznej Państwa rolę znacznie większą niż wysyłana jako żywiec lub trzoda bita bez dalszej przeróbki w których to dwóch ostatnich wypadkach przedstawia wartość znacznie niższą.

Mieliśmy nadzieję, że wobec korzyści, jakie dla bilansu handlowego mieć może eksport bekonów, Państwo ograniczy wywóz trzody w innej formie, zwalniając na eksport poza bekonem tylko trzodę na przeróbkę bekonów się nie nadającą, mieliśmy rów-

nież nadzieję, że rolnicy nasi, zwłaszcza w obecnym położeniu rolnictwa, gdy hodowla trzody chlewnej jest nieomal jedynym lukratywnym działem gospodarstwa wiejskiego, chlewnie swoje rozwiną i pogłowie ich pomnożą.

Stało się jednak inaczej. Wbrew wszelkiej logice gospodarczej, wedle której wielki popyt na świnię przy utrzymujących się wysokich cenach powinien wywołać rozwinięcie się hodowli, tembardziej, że pasza jest nadzwyczaj tania, stanęliśmy wobec niespodziewanego objawu, spadania z miesiąca na miesiąc stanu trzody chlewnej i targi nasze zwłaszcza w południowych i zachodnich częściach Państwa, wykazują **rucho coraz słabszy**, wzmagają się współzawodnictwo handlarzy objeżdżających te targi, rosną ceny za świnię, ale świń tych **coraz mniej**.

Objaw ten dałby się tłumaczyć tylko w ten sposób, że obciążeni podatkami rolnicy, gdy wszystkie ich produkty są prawie bezwartościowe, w **po-goni za gotówką dla opłaty rat podatkowych** sprzedają wszystkie świnię jakie mają w wieku młodym, nie przetrzymując żadnych loch na uzupełnienie materiału hodowlanego, a gdy zwłaszcza u drobnych rolników lochy trzyletnie odstawione są już na tuczenie, wobec braku uzupełniania ich lochami świeżymi, spada z miesiąca na miesiąc **ilość rodzących się prosiąt i zmniejsza się gwałtownie pogłowie**. Powyższe twierdzenie zdaje się być poparte objawem, że ceny prosiąt w ostatnich miesiącach wzrosły nieproporcjonalnie do ceny gotowych tuczników i gdy wytuczona świnię mięsna stu kilogramowa kosztuje dzisiaj 230 do 250 złotych, sprzedaje się na targach mizerne, niedokarmione i zawczasie odłączone prosięta włościańskie o wadze 5 do 8 kg. po cenie 70, 80 a nawet 100 zł.

Byłoby rzeczą nad wyraz smutną, gdyby miarodajne czynniki nie uczyniły natychmiast jaknajenergiczniejszych kroków celem umożliwienia przetwórnikom bekonowym pracy i to w zakresie pełnej ich sprawności. Gdy w podobnym położeniu znalazła się **Danja**, rząd duński w zrozumieniu iż bekon przed-

stawia najwyższej wartościowy materiał eksportowy, zabronił w ogólności wywozu trzody chlewnej z granic Danji w innej formie. Tego rodzaju pociągnięcie u nas w Polsce byłoby może niewłaściwe, gdyż groziłoby utratą rynku **austrjackiego, czeskiego** i ostatnio zdobytego rynku **niemieckiego**. Państwo tak wielkie, jak Polska i par excellence rolnicze, mające możność łatwo zwiększyć trzykrotnie obecny stan trzody, musi się liczyć z utrzymaniem rynków raz zdobytych. Dążnością naszą powinno być **pomnożenie stanu trzody**, a tymczasowo nim to nastąpi należałoby znaleźć jakieś zarządzenia doraźne.

Takimi zarządzeniami doraźnymi byłoby **zamknięcie eksportu świń o wadze 80 do 100 kg**, ewentualnie oddawanie przez Syndykat Eksportowy do dyspozycji przetwórci bekonowych **kontyngentu odpowiadającego zapotrzebowaniu**, jak to było swego czasu proponowane, tak aby w pierwszym rzędzie przetwórci te pełną sprawnością pracować mogły.

Równocześnie jednak pomyśleć trzeba, nad zwiększeniem pogłowia a więc **nad rozwinięciem hodowli**.

Nasze organizacje rolnicze, pracujące ogromnie intensywnie, z chwilą gdy przemysł bekonowy zaczął się w Polsce rozwijać, w zrozumieniu konieczności dostosowania jakości trzody do postulatów przetwórci bekonowych, rozwinęły nadzwyczajną agitację za hodowlą **dużej białej rasy angielskiej** i to słusznie, gdyż doświadczenia poczynione w **Danji, Holandji i Szwecji** wykazały niezbicie, że na wyrób bekonów nadają się najlepiej krzyżówki **po matce krajowej i ojcu dużym białym angielskim**.

Zamalo natomiast zwracano uwagi, aby czuwać równocześnie nad całokształtem hodowli i pracować nad podniesieniem jej ogólnem, nad tworzeniem większej ilości **chlewni użytkowych**, nad pomnożeniem pogłowia **świńskiego po zagrodach włościańskich**. Zdaniem więc naszym byłoby teraz w tym kierunku rozpocząć agitację i wszelkich użyć wysiłków, aby przy pomocy Rządu **pomnożyć ilość macior krajowych po chlewniach i produkować i tuczyć jaknajwiększe ilości prosiąt**.

Zrozumięciem jest, że jeżeli akcja ta ma się udać, trzeba drobnego rolnika zainteresować **doraźną korzyścią**. Nie wystarczy wykazać mu korzyści jakie hodowla przynieść mu może, trzeba mu dać materiał hodowlany, trzeba go **premjować**. Dwie drogi prowadzą do tego celu: jedna, to zachęcenie rolnika, by z materiału, który posiada i który normalnie tuczy, najlepsze sztuki przetrzymywał na **materiał hodowlany** a nie pozbywał na rzeź. Sposób na to jedyny, urządzanie **oficjalnych konkursów**, połączonych z **premjowaniem** krajowych loch hodowlanych. Konkursy tego

rodzaju, mogłyby być urządzane po powiatach, najlepiej w **dni targowe**, aby pobudzić ciekawość obecnych włościan i zachęcać ich do współzawodnictwa. Nagrody nawet niewysokie, początkowo asygnowane z funduszy subwencyjnych, później uzyskane z drobnych opłat za uczestnictwo w konkursach, zdołałyby zachęcić wielu włościan do racjonalnej hodowli.

Drugi sposób idący, to podniesienie stanu loch krajowych po chlewniach dworskich i zagrodach włościańskich przez rozdawnictwo dobrych loch, w drodze **kredytu hodowlanego**. Tutaj do współpracy pociągnąć należałoby **bekoniarnie**.

Rząd musiałby w tym celu wyasygnować z funduszy przeznaczonych na kredyty hodowlane i na poparcie eksportu kwotę około **10.000.000 zł.**, na zakup **50.000 loch**, wybranych przez przetwórci bekonowe z materiału, przesyłanego na rzeź przez dostawców trzody. Wybrane przez przetwórci lochy zbądane i aprobowane przez Inspektoraty Hodowlane, rozdzielone zostałyby między rolników na kredyt dwuletni przy zobowiązaniu się jednak, że prosięta po tych lochach tuczone będą **na bekony i oddane przetwórciom do uboju**. Akcja tego rodzaju, przeprowadzona przy pomocy i przy współpracy Rządu, organizacyj rolniczych i fabryk bekonowych, mogłaby zapewnić wyprodukowanie dla przeróbki bekonowej **miljon do półtora miliona świń rocznie**, nie wpływając zupełnie na ograniczenie eksportu na inne rynki.

Rolnictwo zyskałoby w tej akcji w kierunku podniesienia hodowli, przetwórci, mając zapewniony surowiec, pracować mogłyby ekonomicznie i mieć zapewniłą ciągłość produkcji, Rząd zyskałby zwiększony dopływ walut obcych, nowa cegiełka ułożona została dla stworzenia ogólnego dobrobytu. W razie jednak, jeżeli akcja energiczna wdrożona nie zostanie przetwórci pełną sprawnością pracować nie będą mogły, nie przyda się na nic **ofiarność społeczeństwa**, które lokuje obecnie kapitały w budowie nowych przetwórci, nie przyda się na nic wyteżona praca naszych towarzystw rolniczych, próżne będą wszelkie wysiłki Rządu i przemysłu bekonowego w kierunku podniesienia i ustalenia ceny bekonu polskiego, na rynku angielskim, gdyż tylko **silna i jednostajna dostawa**, chociażby z miesiąca na miesiąc rosnących ilości bekonów może zapewnić im **wpływ na giełdzie żywnościowej w Londynie i zdobycie ceny, na którą obecnie po przeprowadzeniu standaryzacji zasługują**.

O ile szybka, energiczna i owocna w skutkach akcja ratownicza nie zapewni przemysłowi bekonowemu dostatecznej ilości surowca, staniemy wobec groźnego niebezpieczeństwa, iż młoda ta i tyle świetnych nadziei rokująca gałąź przetwórstwa rolniczego w zaraniu swego rozwoju zostanie podcięta.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW

W związku z obecną trudną sytuacją gospodarczą p. minister skarbu na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r., zarządził, aby od wszelkich wpłat uskutecznianych w okresie **od 24 kwietnia do 31 sierpnia bieżącego roku** na poczet nieodroczonej i nierozłożonej na raty **zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych**, bez względu na czas ich powstania, pobierano **obniżone**

kary za zwłokę w wysokości **1½% miesięcznie**, licząc od ustawowego terminu płatności.

Po upływie powyższego terminu t. j. **od 1 września b. r.** będą od wpłat na poczet wymienionych zaległości pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości t. j. **2% miesięcznie**, od ustawowego terminu płatności począwszy.

PROGRAM AGRARNY RZĄDU RZESZY

Jak mieliśmy już możność pokrótce wzmiankować, przyjęty przez parlament Rzeszy program pomocy dla niemieckiego rolnictwa, wprowadzając niezwykle wydatną podwyżkę ceł na produkty gospodarstwa rolnego, narusza zasadę zrównoważonych korzyści, na jakiej oparty jest świeżo podpisany traktat handlowy polsko - niemiecki. Korzyści wypływające z traktatu dla strony polskiej zostały tak dotkliwie zwięzione, iż nic dziwnego, że polskie zainteresowane sfery gospodarcze podjęły energiczny protest przeciwko zasadniczej jednostronnej zmianie warunków, w jakich traktat doszedł do skutku. Równocześnie Rząd polski, opierając się na postanowieniach zawartej w ub. miesiącu w Genewie międzynarodowej konwencji handlowej, nakładającej na sygnatarzów obowiązek niepodwyższania stawek celnych na przeciąg 1 roku do 1 kwietnia 1931 r., wystąpił na terenie genewskim z odpowiednią interwencją, zakładając uprzednio protest przeciwko podwyżce niemieckich ceł agrarnych w berlińskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Krok ten zbiegł się z protestem 16 innych państw, podobnie, jak Polska, zainteresowanych w eksporcie rolniczym do Niemiec. Jakie nastroje wzbudził w Polsce ostatni jaskrawy przejaw mielniczącego się z nakazami racjonalnej międzynarodowej wymiany towarowej, niemieckiego protekcjonizmu agrarnego, świadczy fakt, iż cała codzienna prasa polska bez różnicy odcieni politycznych wypowiada zgodnie opinię, że w obecnym stanie rzeczy traktat z Niemcami nie przedstawia dla nas większej wartości i że bez katagorycznego ustępstwa ze strony Rzeszy ratyfikacja jego natrafi w Polsce na zasadnicze przeszkody.

Istotnie, bliższe zapoznanie się z treścią zmian w niemieckiej ochronie celnej doprowadza do nader pesymistycznych wniosków na temat możliwości eksportowych dla polskiego wywozu rolnego, którego przyszłe korzyści były przecież brane po naszej stronie za punkt wyjścia przy wytyczaniu podstaw traktatu.

Najważniejszym postanowieniem z punktu widzenia interesów polskich jest niewątpliwie podwyższenie cła na trzodę chlewną. Rząd oparł się na zasadzie ceł ruchomych w następujących granicach. Przy cenie rynkowej poniżej 75 RM. za 50 kg. ż. w. podnosi się cło z 27 na 36 RM. (za 100 kg.). O ile ceny wahają się między 75 a 85 RM. natenczas cło będzie wynosić 29 RM., zamiast jak dotychczas 18 RM. Równocześnie z podniesieniem się ceny powyżej 85 RM. cło przywozowe, wynoszące obecnie 9 RM. spadnie automatycznie do 18 RM.

Jak informuje „Reichsforschungsstelle für landwirtschaftliches Marktwesen“, nie jest przewidywane podniesienie się cen w roku bieżącym powyżej 75 RM. Przeciwnie, przeprowadzona analiza czynników konunkturalnych wskazuje na to, że cena maksymalna osiągnięta w roku bieżącym może w najlepszym wypadku dojść do 70 RM. za 50 kg. Na niski poziom cen składa się przede wszystkim wysoka produkcja krajowa, osiągająca przypuszczalnie dn. 1 czerwca oraz 1 września b. r. 2.000.000 sztuk nadwyżki, w po-

równaniu z tą samą datą roku poprzedniego. Jeżeli się potrafi dotychczasowy przywóz trzody w wysokości ca 270.000 sztuk, to efektywna nadwyżka konsumcyjna będzie się wyrażała w cyfrze 1.730.000 szt. Ponieważ zdolność konsumcyjna rynku niemieckiego jest zbyt niska (równowartość 1.730.000 sztuk trzody wynosi mniej więcej 210 milj. RM.), aby zaabsorbować tę nadwyżkę, przeto rolnictwo niemieckie będzie zmuszone do znacznego wzmoczenia eksportu. Rynek angielski nastawiony przeważnie na bekony, wogóle nie może wchodzić w rachubę. Pozostają więc rynek francuski, austriacki, czechosłowacki oraz włoski, których pojemność, jak wykazują przeprowadzone przez wyżej wspomnianą instytucję badania, rozwija się po tej samej linii, co i rynek niemiecki. Rzecz oczywista, że fakt ten wpłynie na niższą tendencję kształtowania się cen na głównych rynkach europejskich.

Jeżeli cena na rynku niemieckim będzie w najlepszym wypadku wynosiła 70 RM. za 50 kg., wówczas według programu agrarnego cło przywozowe zostanie zafiksowane na 36 RM. Ponieważ pozatem towar zagraniczny notowany jest przeciętnie 5 RM. poniżej towaru krajowego, to w podobnych warunkach, nie licząc już oczywiście kosztów transportu, wywóz do Niemiec polskiej trzody staje się niemożliwy, nawiasem mówiąc bez naruszenia postanowień traktatu handlowego polsko - niemieckiego co do gwarancji przyjęcia ustalonego kontyngentu, gdyż z polskiej strony nie mogłaby istnieć żadna podaż.

Że Niemcy rzeczywiście poczynają się już obecnie nastawiać na eksport swej trzody, dowodzi tego — według najświeższych wiadomości z Berlina — wniesienie przez min. Schielego na Radę Gabinetową Rzeszy postulatu podwyższenia premij wywozowych m. in. na trzodę do wysokości każdorazowo obowiązującej stawki celnej. Zwraca także uwagę fakt wydatnego zwiększania się dowozu świń niemieckich na targ wiedeński.

Aby dać naszym czytelnikom możność zorientowania się w rozmiarach niemieckiego programu pomocy dla rolnictwa, przytoczymy dalsze jego postanowienia.

1. Specjalne upoważnienia dla przeprowadzenia programu agrarnego będą należeć do kompetencji rządu, zamiast, jak dotychczas, Ministerstwa Wyżywienia.

2. Postanowienia programu agrarnego tracą ich moc prawną dnia 31 marca 1931 r.

3. Ustalanie wartości świadectw wywozowych (Einfuhrscheine) nastąpi przez rząd według jego uznania, z tem jednak zastrzeżeniem, że skarb państwa nie powinien być w wyższym stopniu obciążony, aniżeli w roku ubiegłym.

4. W zakresie jęczmienia wprowadza się cło ruchove wahające się między 2 a 12 mk. od 100 kg. zależnie od jakości towaru, utrzymując dotychczasowe różniczkowanie między jęczmieniem pastewnym, a jęczmieniem browarnym.

5. Co do owsa, to nie ustala się żadnych wiążących granic. Rząd Rzeszy będzie miał prawo ustalać

każdorzazowo wysokość cła przywozowego w zależności od stanu rynku i położenia koniunkturalnego.

6. Cła na pszenicę i żyto ustala rząd bez ograniczenia w wyżej z tem, że cena orientacyjna wynosi przy obecnych cłach 260 RM. za pszenicę, a 230 RM. za żyto. Zmiany cła mogą nastąpić co 6 miesięcy (obecnie co 3 miesiące).

7. Art. 12 ustawy o kontroli mięsnej (Fleischbeschaugesetz) wejdzie ponownie w życie. Dla Polski nie ma on dlatego znaczenia, że dotyczy on mięsa mrożonego. Zwolniony od cła kontyngent przywozowy na mięso mrożone upływa z dn. 30 czerwca 1930 roku, poczem rząd wydziela na korzyść dotychczasowych beneficjarzów kontyngentu na mięso mrożone, 50.000 tonn mięsa świeżego.

8. Cło przywozowe na krochmal zostaje podwyższone z 16 na 24 RM., na dekstrynę z 18 na 36

RM., na sago z 15 na 40 RM., na łój z 2.50 na 20 RM., na jaja z 6 na 30 RM.

9. Wprowadza się nowe cło na mleko w wysokości 5 RM., cło zaś na mleko skondensowane podnosi się z 5 RM. na 8.50 RM.

10. Cło na wino powiększa się o 50%. Co do szampana i wina musującego, to rząd ma wyłączne prawo ustalania jego wysokości.

11. Cło na owoce i jarzyny pozostaje bez zmiany.

12. Cło na słoninę ma być podniesione z 14 na 20 RM., co do cła na smalec zaś przewiduje program agrarny podniesienie go o 50%.

13. Cło na mąkę ma wynosić podwójne cło na pszenicę + 1.40 RM.

Jak wynika z powyższego, mamy tu do czynienia z nader silnem pogorszeniem się możliwości eksportu polskich płodów rolnych na rynek niemiecki.

OGRANICZENIA WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 14 kwietnia b. r. Nr. 2293—W. II obowiązują od dnia 15 kwietnia b. r. następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę:

1. Z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

A) Do Austrii:

Biała, Puławy i Zamość — woj. lubelskiego, Oborniki — woj. poznańskiego, oraz Czortków i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

B) Do Czechosłowacji:

Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrow i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego,

Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Srem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław Żnin — woj. poznańskiego, Brody, Zbaraż — woj. tarnopolskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego.

II. Z powodu pryszczycy zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych powiaty:

A) Do Czechosłowacji jako też wogóle zagranicę:

Grodzisk, Koźmin, Oborniki i Szamotuły — woj. poznańskiego, Katowice — woj. śląskiego, Horodenska — woj. stanisławowskiego.

Z WĘGIERSKIEGO RYNKU TRZODY CHLEWNEJ

(Na podstawie informacji Poselstwa Polskiego w Budapeszcie).

Dowóz trzody na targ budapeszteński osiągnął w tygodniu sprawozdawczym ponownie cyfrę rekordową, co spowodowało we czwartek dalszy spadek cen o 6 do 8 fillerów. Ceny kształtowały się następująco:

Świnie: Cena za 1 kg. żywca w pengö: Ia tłuszczowe z obszarów dworskich i wadze pary pow. 300 kg. 1,52 — 1,56; także średnie (250 — 280 kg) 1,42 — 1,48; zbierane średnie 220 — 260) 1,40 — 1,48; także lekkie (180 — 210) 1,32 — 1,42; także podrzędne (100 — 160) 1,20 — 1,30; Ia ang. szynkowe (120 — 150) 1,68 — 1,78.

Spęd 7.IV wynosił 3708 szt., z czego nie sprzedano 958 sztuk, dnia 10.IV 4803 sztuk, nie sprzedano 2016 szt.

Podaż świń angielskich wynosiła zaledwie kilkaset sztuk, popyt jednak i tu okazał się minimalny tak, że fala osłabienia tendencji nie ominęła i tego towaru; materiał rzeźny na szynkę świąteczną został zakupiony jeszcze z początkiem marca. Wspomnieć należy na tem miejscu że wobec trudności, na jakie napotyka w ostatnich latach z powodu silnej konkurencji tłuszczu amerykańskiego — zbyt świń tłuszczowych i tłuszczu, zainteresowane sfery gospodarcze węgierskie nie zdejmują z porządku dziennego kwestji chociażby częściowego przejścia do hodowli angielskich świń mięsnych, a to zwłaszcza w tych prowincjach kraju, które z uwagi na swe położenie geograficzne i naturalne właściwości ziemi na cele takiej hodowli w pierwszym rzędzie by się nadawały. Akcję w tym kierunku rozpoczął ostatnio, z inicjatywy nadzupana, komitat Szabolcz, ojczyzna jęczmienia i ziemniaków, a zatem dla hodowli trzody bekonowej jakby predestynowany. W sprawie tej odbyła się ostatnio w Debreczynie konferencja przedstawicieli sfer rolniczych z całego komitatu, w toku obrad zaś wyłoniło się zdanie, że rozpoczęcie w komitacie hodowli trzody mięsnej nie powinno ulegać zwłocz-

ejach kraju, które z uwagi na swe położenie geograficzne i naturalne właściwości ziemi na cele takiej hodowli w pierwszym rzędzie by się nadawały. Akcję w tym kierunku rozpoczął ostatnio, z inicjatywy nadzupana, komitat Szabolcz, ojczyzna jęczmienia i ziemniaków, a zatem dla hodowli trzody bekonowej jakby predestynowany. W sprawie tej odbyła się ostatnio w Debreczynie konferencja przedstawicieli sfer rolniczych z całego komitatu, w toku obrad zaś wyłoniło się zdanie, że rozpoczęcie w komitacie hodowli trzody mięsnej nie powinno ulegać zwłocz-

Eksportowano:	1.IV	8.IV
do Wiednia	1.322 szt.	1.331 szt.
do Pragi	675 szt.	.868 szt.

Dowóz węg. na rynek wiedeński poruszał się w tym tygodniu w ramach podaży z tygodnia poprzedniego. Wywóz na rynek praski zwiększył się tu jednak, wskutek znacznie zwiększonej podaży, również i ceny trzody tłuszczowej spadły. Rynek tłuszczu i słoniny chwilowo jeszcze nie odczuł osłabienia rynku żywca, jakkolwiek nieznaną redukcja cen miała i tu miejsce. Tłuszcz przeznaczony na cele konsumpcji wewnętrznej, notowano po 182 fillerów, markowany zaś tłuszcz eksportowy po 168 fil.

ORGANIZACJA PRZETWÓRSTWA I WYMIANY ODPAKÓW UBOJOWYCH

W dniu 30 kwietnia o godzinie 12 w południe odbędzie się Zebranie Organizacyjne **Polskiego Zrzeszenia Importowo - Eksportowego Przetwórców i Kupców Trzewi** w lokalu Państwowego Instytutu Eksportowego w Min. Przem. i Handlu, Warszawa, Elektoralna 2.

Pożądany jest udział wszystkich firm przetwórczych i kupieckich z tej branży.

Bliższe szczegóły znajdują się w sprawozdaniu z posiedzenia ściślejszego Komitetu Organizacyjnego Polskiego Zrzeszenia Importowo - Eksportowego Przetwórców i Kupców trzewi z 15. IV. b. r., które to sprawozdanie umieszczamy w dzisiejszym numerze „Przeglądu Mięsnego“.

za Komitet

Inż. LEON ŻELASKI.

S P R A W O Z D A N I E

Z POSIEDZENIA ŚCIŚLEJSZEGO KOMITETU ORGANIZACYJNEGO POLSKIEGO ZRZESZENIA IMPORTOWO - EKSPORTOWEGO PRZETWÓRCÓW I KUPCÓW TRZEWI Z DNIA 15.IV. 1930R. WLOKALU PAŃSTWOWEGO INSTYTUTU EKSPORTOWEGO W MINISTERSTWIE PRZEM. I HANDLU, WARSZAWA, ELEKTORALNA 2.

Obecni byli pp.: dr. **Dalkiewicz** z Państwowego Instytutu Eksportowego, inż. **L. Żelaski**, magister **B. Ołomucki**, **J. Lubelski**, **S. Sylberman**, mecenas **Aleksandrowicz** i dyrektor **J. Litwinowicz**.

Inżynier Żelaski, jako przewodniczący ściślejszego Komitetu zawiadomił zebranych przed porządkiem dziennym, że p. **W. Grządzielski** z Poznania złożył w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w imieniu swoim oraz firm: **M. Kolendowicz**, **C. Liebsch**, **W. Janowski**, **A. Winowiczówna**, **R. Ciężyński** oraz **Stowarzyszenie Kupców Chrześcijan w Poznaniu** protest przeciwko tworzeniu Zrzeszenia, opierając się na pogłoskach, że Zrzeszenie ma otrzymać monopol na import i eksport trzewi od Rządu, dalej, że ma objąć tylko kilka protegowanych jednostek oraz, że w ten sposób zabije się zupełnie kupców z Poznańskiego, pracujących fachowo i solidnie.

Inż. Żelaski zaproponował, by p. Grządzielskiego zaprosić na posiedzenie ściślejszego Komitetu, chociaż nie jest jego członkiem, będzie to bowiem najlepszy dowód, że niema żadnej tajności, żadnych ukrytych celów w pracach Komitetu. Na zaproszenie p. Grządzielskiego obecni jednogłośnie się zgodzili. Po zaproszeniu p. Grządzielskiego, inż. Żelaski oświadczył, że obawy kupców poznańskich są nieuzasadnione, że Zrzeszenie niema być żadnym monopolem, że przystąpienie do Zrzeszenia jest przewidziane tak dla przetwórci trzewi jak też i kupców importowo - eksportowych. Słabsi kupcy mają też umożliwiony dostęp, gdyż statut przewiduje przyjmowanie na członków spółek, spółdzielni kupieckich. Jeśli kupcy poznańscy zechcą wstąpić do tworzącej się organizacji, to nie napotkają na żadne przeszkody, tak jak z drugiej strony Komitet nie wywiera na nikogo nacisku, aby go przemocą zmusić do wstąpienia.

Zebrani jednogłośnie zaaprobowali następujący porządek dzienny, zaproponowany przez inż. Żelaskiego:

- 1) odczytanie statutu przez mec. Aleksandrowicza, po ostatecznym zredagowaniu go prawniczem;
- 2) ustalenie terminu Walnego Zgromadzenia;

3) przygotowanie technicznej strony zebrania.

Dyr. Litwinowicz zabrał głos w sprawie racji tworzenia zrzeszenia oraz jego zasad organizacyjnych. Na podstawie swej długoletniej praktyki i znajomości naszych rynków zbytu twierdzi dyrektor Litwinowicz, że **nasz wywóz żywca będzie malał, a zwiększał się wywóz mięsa i przetworów mięsnych, to pociągnie za sobą pozostawienie trzewi w kraju.** Już ten sam argument przemawia za organizacją przemysłu trzewiowego, który zagranicą jest bardzo poważnie rozwinięty. Dalej, tworząca się organizacja powinna zapobiec marnotrawstwu trzewi, jakie się dzisiaj obserwuje. Import trzewi jest i dziś potrzebny i będzie potrzebny w przyszłości. Opinie w tym kierunku dla miarodajnych sfer rządowych powinny wydawać organizacje złożone z zainteresowanych sfer.

Podczas odczytywania statutu inż. Żelaski uznał za stosowne, otworzyć dyskusję nad poszczególnymi punktami, które były pod względem istotnym już przyjęte przez pełny komitet w dniu 8. IV., a to właśnie ze względu na obecność p. Grządzielskiego i p. Litwinowicza, którzy w poprzednim posiedzeniu udziału nie brali. Poważniejszą dyskusję wywołał punkt g. § 3, odnoszący się do **sprzedaży eksportowanych przez udziałowców trzewi na rynkach zagranicznych.** P. Ołomucki, jako przedstawiciel drobnych kupców, zgłasza sprzeciw przeciwko temu punktowi, uważając, że jest to naruszenie zasady liberalizmu handlowego. W szczególności obawia się następujących niebezpieczeństw: że 1) sprzedaż komisowa przez biuro centralne będzie krępować kupców, 2) że są kraje, z którymi Polska jeszcze nie pracuje, gdzie niema jeszcze znanych nam i wyrobionych agentów, 3) że komisjoner finansuje kupca, co ma w naszym braku kapitału obrotowego wielkie znaczenie.

P. Lubelski wypowiada się za punktem „g“, twierdząc, że wszyscy szlamiarze podzielą jego zdanie.

Scentralizowanie akcji handlowej uważa za skuteczną obronę przed inwazją kupców zagranicz-

nych, którzy myślą tylko o tem, by dużo zarobić. Inż. Żelaski podkreśla, że centralizowanie — akcji handlowej może następować **powoli, stopniowo, że jednak jest konieczne, bo inaczej traciłoby rację bytu tworzenie Zrzeszenia**. Jeżeli Zrzeszenie ma regulować import - eksport, to musi być au courant konjunktury i wiedzieć co się importuje i eksportuje. Magister Ołomucki proponuje, aby punkt „g” zredagować w ten sposób, że udziałowiec **może ale nie musi handlować przez Zrzeszenie**. Uważa, że walka z agentami zagranicznymi powinna być przeprowadzona nie przez centralizację handlu, lecz przez ustawy standaryzacyjne. Mec. Aleksandrowicz zgłosił wniosek, aby w punkcie „g” po słowie „zagraniczne”, wstawić: „względnie przy zachowaniu dowolnego wyboru upoważnionego przez spółkę komisjonera”.

Dyr. Litwinowicz i p. Lubelski wypowiedzieli się za poprawką mec. Aleksandrowicza. P. dr. Dakiewicz zaleca **umożliwienie drobnym kupcom wstąpienia do Zrzeszenia**, w zasadzie wypowiada się za **centralizacją handlu**. Dalszą dyskusję wywołał § 8, określający wysokość 1 udziału na 10.000 zł. P. Ołomucki uważa ten udział za wygórowany i zaproponował, by ilość udziałów, jaką może wziąć 1 członek ograniczyć do 5. W dłuższej dyskusji wypowiedzieli się za udziałem w wysokości 10.000 zł., p. Lubelski, p. Nowak, inż. Żelaski i dyr. Litwinowicz. P. Grządzielski uważa, że udział 10.000 zł. nie jest za wysoki. Mówcy podkreślali, że udział w wysokości 10.000 zł., został uchwalony przez pełny Komitet Organizacyjny i że Komitet ściślejszy nie może zmieniać uchwał pełnego Komitetu, że **nadmiaru kapitału nie należy się obawiać**, gdyż doświadczenie wskazuje, że dotychczas stale słabość i niepowodzenie firm pochodziły z **za niskiego kapitału**, że kupiec który nie może dać sam 10.000 zł. **powinien się łączyć w spółki z innymi kupcami** jak to ma miejsce w **Syndykacie Polskich Eksporterów trzody i bydła**, dalej, że wysoki udział jest potrzebny dla **finansowania drobnych kupców**, by w ten sposób **uniezależnić od agentów zagranicznych**. Dyr. Litwinowicz potwierdził z praktyki Syndykatu, że począt-

kowo każdy, nawet najdrobniejszy kupiec chciał być eksporterem, chociaż nie miał do tego kwalifikacji. Z biegiem czasu jednak Syndykat doprowadził do tego, że obecnie eksportem zajmują się tylko **poważniejsze firmy, mając kwalifikacje eksportowe**, a drobni kupcy łączą się w **spółki** i dopiero taka spółka wykupuje **patent I kat.** i występuje jako **eksporter**.

Punkt 2.

Po dyskusji postanowiono **Walne Zgromadzenie zwołać na środę dnia 30 kwietnia r. b.**

Punkt 3.

Komitet ściślejszy uważa, że zaproszenia wysłać Państwowy Instytut Eksportowy tak, jak to czynił przy zwoływaniu i innych mniejszych i większych Związków. Dalej wypowiedziano się w tym kierunku, by zaprosić wszystkie większe firmy ewent. spółki i związki, a więc tak **przetwórców trzawy jak większe firmy kupieckie**, dalej **grupę z Poznania**, reprezentowaną przez p. Grządzielskiego i **Związek Producentów Oczyszczających Kiszki**. Co do ustalenia porządku dziennego pod względem treści i formy, ściślejszy Komitet poruczył tę sprawę inż. Żelaskiemu jako przewodniczącemu. Inż. Żelaski oświadczył, gotowość zająć się tą sprawą z tem, że część prawną obejmie mec. Aleksandrowicz.

Zebranie postanowiono zwołać na godzinę 12 w południe, o godzinie 10-ej przed południem odbyć jeszcze posiedzenie Komitetu.

Dalej Komitet ściślejszy udzielił następujących wskazówek inż. Żelaskiemu, co do zaproszenia członków organizatorów i ich prawa głosowania, zgodnie zresztą ze stanowiskiem prawnym, wyjaśnionym przez mec. Aleksandrowicza. W zaproszeniu ma być zaznaczone, że do obrad i głosowania będą dopuszczeni **ci udziałowcy, którzy na ręce notariusza w gotówce opłacą co najmniej 1 udział w wys. 10.000 zł.** P. Ołomucki zrobił zastrzeżenie, że wpłacenie 10.000 zł., by zyskać prawo udziału i głosowania w **Walnym Zebraniu** nie przesądza, że większość może zmienić poszczególne punkty proponowanego statutu, gdyż **Walne Zebranie jest najwyższą instancją**.

Na tem zebranie zakończono.

EKSPORT BYDŁA Z BUKOWINY

Dane o eksporcie bydła i nierogacizny z Bukowiny za miesiąc luty 1930 przedstawiają się jak następuje:

I. BYDŁO:

Ceny: a) żywa waga, nieopasowe 1 kg. 22 do 23 leje, opasowe 1 kg. 30 do 31 leji; b) w handlu detalicznym: mięso wołowe 1 kg. 47 do 49 leji, mięso cielęce 1 kg. do 60 lej.

II. NIEROGACIZNA:

Ceny: a) żywa waga: sztuki mięsne 1 kg. 35 do 36 lej, sztuki słoninowe 1 kg. 40 do 43 lej; b) w handlu detalicznym: mięso wieprzowe 1 kg. do 60 lej, tłuszcz wieprzowy 1 kg. 100 lej.

W miesiącu lutym 1930 r. załadowano w Czerniowcach: 1.824 sztuk bydła rogatego (114 wagonów) do Wiednia, 2.176 sztuk świń (68 wagonów) do Czechosłowacji, 11 wagonów mięsa do Wiednia. Tendencja słaba.

Rząd rumuński zamierza eksport bydła uregulować przez oddanie go w ręce *specjalnego syndykatu*. — Celem tego zamiaru jest zapewne wprowadzenie jednolitości w akcji eksportowej, wyłączenie konkurencji między eksporterami, co może wpłynąć na uzyskanie lepszych cen ze strony hodowców. W tym celu odbyła się w Czerniowcach konferencja między delegatem Ministerstwa Rolnictwa w Bukareszcie a eksporterami bydła. Z ostatnich wiadomości prasowych wynika, że rząd rumuński, *syndykat tego rodzaju zamierza powołać do życia*.

DR. M. DALKIEWICZ

WIOSENNE TARGI LIPSKIE

Jak wiadomo, w pierwszych dniach maja b. r. odbyły się międzynarodowe Targi Lipskie, na których, z inicjatywy Państwowego Instytutu Eksportowego i pod jego protektoratem wzięła udział po raz pierwszy Polska.

Należy podnieść z naciskiem i uznaniem, że ten pierwszy nasz debiut w Lipsku wypadł *nieoczekiwanie dobrze*.

Cała organizacja pracy w polskim dziale targów, dzięki przewidującemu, energicznemu i niezwykle taktownemu kierownictwu p. dyr. Henryka Drozdowskiego oraz życzliwej i celowej współpracy Konsulatu Generalnego R. P. w Lipsku z p. Konsulem Generalnym, dr. Adamkiewiczem na czele, szata zewnętrzna i treść katalogu polskich wystawców a wreszcie także celowe i bardzo gustowne rozmieszczenie eksponatów wzbudziły wśród zwiedzających żywe zainteresowanie. Stworzone przez Państwowy Instytut Eksportowy biuro informacyjne, było w swoim rodzaju unikatem na targach i budziło niemal zadrość wśród przedstawicielstw innych krajów. Dość wspomnieć, że oficjalni przedstawiciele Anglii, Francji, Włoch, Węgier i t. d. zbierali szczegółowe informacje o metodach pracy wspomnianego biura, wyrażając się o nim z gorącym uznaniem.

W biurze tem zastosowano racjonalny podział pracy, tak, że każdy interesant trafiał do właściwej komórki organizacyjnej i otrzymywał jaknajdokładniejsze informacje z danego interesującego go działu.

Zwykły przy tego rodzaju imprezach a tak naturalny chaos początkowy, złagodzony był wprost niezwykłą harmonją i ustepliwością poszczególnych wystawców, którzy, rozumiejąc dobrze, że zwiedzający będą o nas wydawali sąd, jako o całości, pomagali sobie nawzajem w urządzeniu stoisk wystawowych a nawet obejmowali zastępczo rolę organizatorów takich stoisk, których właściciele nie mogli albo nie zdążyli jeszcze przybyć do Lipska. Skutkiem tego, wytworzył się od pierwszego dnia wśród wszystkich polskich wystawców niezmiernie miły i podniosły nastrój, udzielający się mimowoli także zwiedzającym nasz dział obcokrajowcom.

Do podniosłości nastroju przyczyniła się w dużej mierze uprzejmość i gościnność tak Konsulatu Generalnego R. P. w Lipsku, jak i tamtejszej polskiej kolonii, wyrazem czego były liczne zebrania a między innymi urządzone przez Konsula Generalnego dr. Adamkiewicza, przyjęcie oficjalne z udziałem przedstawicieli władz i sfer gospodarczych niemieckich, na którym goście niemieccy ze słowami uznania podnosili inicjatywę Państwowego Instytutu Eksportowego i wyrazili przekonanie, że wzięcie udziału Polski w Targach Lipskich przyczyni się w dużej mierze do wyrównania wielu przeciwieństw i do zacieśnienia węzłów gospodarczych między obu sąsiadującymi krajami.

Punktem kulminacyjnym targów lipskich było zorganizowane pod przewodnictwem p. Konsula Generalnego, dr. Adamkiewicza w ostatnim dniu wystawowym zebranie polskich wystawców, na którym przedstawiciele poszczególnych firm, biorących udział w targach obrazowali osiągnięte wyniki i nakreślili plany na przyszłość. Należy podnieść, że nie było nikogo, kto by nie widział korzyści, jakie przyniósł lub przynieść może naszej ekspansji eksportowej udział Polski w targach lipskich.

Nie będę się silił na przedstawienie wyników, osiągniętych przez poszczególne branże, stwierdzić tylko pragnę, że ku wielkiemu zdziwieniu naszego biura informacyjnego daleko większym zainteresowaniem cieszył się nasz dział przemysłowy, aniżeli dział rolniczy.

Przypisać to należy w głównej mierze okoliczności, że targi lipskie mają naogół charakter prawie wyłącznie przemysłowy i że prawdopodobnie nie liczone się z faktem, że Polska wystąpi także z artykułami rolniczymi.

Przemysł polski rozmaitych branż może mówić o prawdziwych interesach, zawarł bowiem szereg doraźnych transakcyj, a nadto nawiązał stosunki z odbiorcami, których wynik da się jednak ocenić dopiero później.

O ile chodzi o dział rolniczy, to największymi sukcesami mogą się poszczycić *pierze, puch i szczecina*. Dość wspomnieć, że polskiem pierzem i puchem i to w stanie wyłącznie oczyszczonym, co podnieść należy z naciskiem, zainteresowały się następujące państwa: *Niemcy* (posyłki całowagonowe), *Austria* (posyłki po kilka tysięcy kg.), *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej* (liczne posyłki wagonowe), *Szwajcaria* (posyłki po kilka tysięcy kg.), *Japonja* (większe ilości w przesyłkach drobniejszych), *Afryka Południowa* (większa ilość puchu na kołdry w przesyłkach drobnicowych), *Szwecja* (w przesyłkach całowagonowych), *Węgry* (posyłki drobnicowe), wreszcie *Holandja i Francja* (posyłki całowagonowe).

Zamówienia powyższe stanowią żywe zaprzeczenie obaw, jakie żywią niektóre sfery naszych eksporterów, że polskie pierze w stanie oczyszczonym nie znajdzie nabywców zagranicą i że poszukują tam tylko naszego surowca.

Firmy polskie, biorące udział w targach, zachęczone osiągniętymi wynikami, postanowiły w przyszłym roku nie tylko wziąć ponowny udział, ale nadto dział swój znacznie rozszerzyć.

Podobnymi wynikami mogą się pochwalić wystawcy szczeciny i włosia końskiego. Jako odbiorcy wystąpiły tu poważnie: *Niemcy, Szwajcaria i Francja* — przyczem zawarto szereg transakcyj całowagonowych i drobnicowych. Zaznaczyć należy, że m. in. jedna z firm, biorących udział w targach, sprzedała poważną ilość towaru drugiej firmie polskiej, która dotąd nie wiedziała o zdolności produkcyjnej firmy pierwszej.

Mniejszym zainteresowaniem cieszyły się *jaja i masło*, jakkolwiek i te artykuły były przedmiotem transakcyj, względnie informacji ze strony firm: niemieckich, szwajcarskich, czeskich i francuskich. Skórami interesowały się tylko firmy niemieckie i włoskie. Konserwy mięsne zainteresowały tylko jedną firmę holenderską. Drob bity, słonina i smalec były przedmiotem zainteresowania tylko jednej firmy niemieckiej. O trzodę żywą wypytywała się tylko jedna firma czeska. Miód i wosk pszczołowy zainteresował kilka firm niemieckich i jedną duńską. Jelitami suszonymi i solonymi zainteresowała się jedna firma czeska a *rakami żywymi* jedna firma niemiecka.

Artykuły pochodzenia roślinnego nie były zbyt poszukiwane, za wyjątkiem roślin leczniczych, o które dopytywały się firmy niemieckie i czeskie. Kilka firm niemieckich interesowało się jagodami suszonymi, grzybami; konserwami owocowymi zainteresowała się jedna firma

holenderska. Dość znaczne zainteresowanie wzbudziły: chmiel, len, olej lniany i otręby. Natomiast nasiennictwo narzekało na brak zainteresowania i nie zawarło żadnych transakcji, co należy przypisać przemysłowemu charakterowi targów lipskich oraz spóźnionej porze (po zasiewach). Wogóle ten dział reprezentowany bardzo ładnymi okazami i wyposażony w odpowiednie dane statystyczne, nadszedł się raczej na międzynarodową wystawę rolniczą i zdobyłby wówczas niewątpliwie znaczne powodzenie.

Wszystko jednak cokolwiek znajdowało się w polskim dziale, może, mimo pozornie małego zainteresowania, przynieść nam w przyszłości realne korzyści, gdyż obok kupców zjawiali się w biurze informacyjnym polskiego działu — zagraniczni przedstawiciele nauki, prasy, organizacji rolniczych a po obejrzeniu ekspozycji żądali szczegółowych informacji, dotyczących produkcji naszego kraju, danych cyfrowych, działalności naszych organizacji życia gospodarczego, Państwowego Instytutu Eksportowego i t. p. i wyrażali się bardzo korzystnie o możliwościach naszej ekspansji eksportowej.

Wyniki, jakie niewątpliwie osiągniemy, nie mogą się ujawnić natychmiast, należy jednak nie bez racji przypuszczać, że po pewnym dłuższym lub krótszym czasie, zainteresowanie produkcją polską zagranicą skutkiem naszego udziału w targach lipskich musi z natury rzeczy wzrosnąć. Korzyści tych nie można zatem oceniać wyłącznie pod kątem widzenia zawartych transakcji lub uskuteczniczonych zamówień. Firmy polskie i zagraniczne muszą się wzajemnie poznać i niejako żyć ze sobą, wówczas dopiero można będzie osiągnąć większy zakres komercyjny. Takim terenem wzajemnego poznania się są bezsprzecznie targi lipskie, stąd też należy wyrazić życzenie, aby tego-

roczna próba stała się zachętą do następnych, t. j. aby Polska stała się stałym uczestnikiem wspomnianych targów.

Mam wrażenie, że mimo już kilkakrotnie przezemnie podkreślonego prawie wyłącznie przemysłowego charakteru targów lipskich przez stały nasz udział kilkoletni także nasz dział rolny będzie się cieszył znacznym zainteresowaniem, gdyż stali bywalcy zagraniczy niewątpliwie po powrocie do swych siedzib będą szeroko opowiadali o tem, co w Lipsku widzieli i co tam jest do zbycia względnie kupienia.

Powinniśmy zatem nie tylko brać stały udział w przyszłych targach, ale nasz udział w miarę sił i możliwości rozszerzać.

Należałoby się także zastanowić nad techniką przyszłego urządzenia działu polskiego. Niektóre firmy przemysłowe twierdziły, że byłoby dla nich korzystniej nie mieścić się w kolektywnej wystawie próbek lecz ulokować się w oddziałach branżowych, wychodziły bowiem z założenia, że wielu odbiorców poszczególnych branż mniej interesuje się kolektywnymi wystawami, a odwiedzają tylko wystawy próbek z branży ich obchodzącej. Może nawet mają rację, ale nie da się zaprzeczyć, że kolektywna wystawa próbek ma także dużo dodatnich stron i daje zwiędzającym obraz całokształtu produkcji danego kraju a temsamem jego możliwości eksportowej. Zdaje się, że trzeba by w tym wypadku wybrać drogę pośrednią, t. j. obok kolektywnej wystawy, niektóre artykuły, zwłaszcza przemysłowe umieszczać w działach branżowych. Są to jednak już tylko poprawki, które wskaże nam dłuższe doświadczenie. Typowym przykładem dobrze zorganizowanej kolektywnej wystawy próbek może służyć Rosja o czem pomówię w następnym numerze.

ZAGRANICZNE ZNIŻKI KOLEJOWE NA TARGI W POZNANIU

Na skutek starań M. U. T. P. Główna Dyrekcja kolejowa w Berlinie przyznała 25 proc. zniżki biletowej udającym się na Targi w Poznaniu na czas od 24 kwietnia do 7 maja. Zniżki te ważne są na wszystkie koleje i wszystkie pociągi Rzeszy Niemieckiej. W tej samej wysokości zniżki przyznały koleje łotewskie w czasie od 27 kwietnia do 15 maja. Zniżki te odnoszą się tak do przejazdów osobo-

wych, jak i przesyłek towarowych. Zniżki biletowe w wysokości 25 proc. dla pasażerów i 15 proc. dla towarów przyznała również linja okrętowa w Londynie The United Shipping Company Limited. Zniżkę otrzymują pasażerowie jadący na Targi okrętem Polisch — British Steamship Co. Ltd.

ROZDZIAŁ KONTYNGENTU PRZYWOZOWEGO W NIEMCZECH

W nowym programie agrarnym przewidziane jest zastąpienie dotychczasowego importu mięsa mrożonego do Niemiec przywozem mięsa świeżego i to głównie pochodzącego z uboju **bydła duńskiego**, dokonywanego w rzeźniach granicznych portowych. Mięso to ma być dostarczane uboższej ludności po cenach **mięsa mrożonego**. Akcja taka wymaga stworzenia specjalnego aparatu odbiorczego i rozdzielczego. W tym celu ma powstać organizacja, która według pewnego klucza zgóry ustalonego będzie rozdawała mięso pochodzące z Danji między zainteresowane miasta, a to za pośrednictwem kooperatyw spożywców. Przewidziany kontyngent tego mięsa (50.000 tonn) odpowiada mniej więcej dotychczasowemu corocznemu importowi bydła rogatego z **Danji do Niemiec** i ma być nadal ustalony ściśle w powyższych granicach, przyczem nie ma korzystać z żadnych zniżek celnych.

Przeciwko temu projektowi występują energicznie rzeźnicze organizacje niemieckie, twierdząc, że cały nowy program agrarny, skierowany przeciwko **interesom niemieckiego konsumenta**, grozi poważnym niebezpieczeństwem także **przemysłowi mięsnemu** i że stanie się przyczyną **ograniczenia konsumpcji mięsa w Niemczech.** (P.I.E.).

BACNOŚĆ EKSPORTERZY NIEROGACIZNY

Kredki wiedeńskie do znaczenia nierogacizny w kolorach: czerwone, niebieskie, zielone, i fioletowe firmy. Dr. Karl Stern u Bruder Wiedeń, są do nabycia wyłącznie u zastępcy na całą Polskę w firmie: E Rubinstein, Lwów, Legionów 27. Tel. 76-05 po cenie Zł. 20 za tuzin.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie za zaliczką
Przy zamówieniu 5 tuzinów wysyłam franko za zaliczką

STEFAN CHODAKOWSKI

W SPRAWIE WĄGRZYCY

Prawie jednocześnie ukazały się w prasie rolniczej dwa głosy poruszające niezwykle groźną dla hodowli trzody kłeskę wągrzycy. W numerze 6 „Rolnika - Ekonomisty” p. J. Litwinowicz, obszerniej stwierdził ogromne straty ponoszone przez kraj z powodu wągrzycy. W numerze 14 „Gazety Rolniczej”, niżej podpisany w artykule „Przemysł chemiczny a rolnictwo”, również sprawę tę podkreślił.

Niezbędnym jest wyjaśnienie pewnej różnicy w procentowym stosunku obliczeń pogłowia trzody chorej na wągrzycę w Polsce, która niemal czterokrotnie jest wyższą w moich cyfrach w porównaniu z cyframi podanymi w artykule „Kłeska wągrzycy w oświetleniu cyfr”. Statystyka p. J. Litwinowicza w powyższym artykule przyjmuje dla centralnych województw 3% chorych sztuk, dla południowych 2 i dla wschodnich 15. Cyfry te są ścisłe, ale obejmują sztuki chore na wągrzycę ujawnioną przy uboju w rzeźniach przez dozór sanitarny, oraz przy eksporcie żywca, wogóle przy jakimkolwiek zetknięciu się z kontrolą. Moje dane znacznie groźniejsze opieram na stwierdzonych faktach następujących. Wągrzycę jest możliwą do skonstatowania przy oględzinach żywej sztuki na rynku tylko wówczas, gdy jest tak zaawansowana, że daje się stwierdzić gołym okiem w pysku lub pod powiekami zwierzęcia. W tym stanie nikt z sumiennych nabywców zwierzęcia nie kupi i z reguły sztuka chora wraca do domu gdzie idzie na ubój i użytek domowy i sąsiedzki. Odwożonych do domu sztuk trzody chorych jest bez liku, zwłaszcza w województwach wschodnich, gdzie drobni hodowcy nie chcąc stracić poważnych sum, konsumują i odprzedają po niższej cenie mięso wągrzowate na miejscu w wioskach. Jest zresztą utartym zwyczajem nietylko na kresach wschodnich, że drobno - miasteczkowski chałupnicy masarze chętnie nabywają za pół ceny wągrzowatą trzodę od włościan i przerabiają na kiełbasy t. zw. wiejskie surowe, wędzone, mające ogromny popyt na targach i jarmarkach. W tym jest największe niebezpieczeństwo i wytłomaczanie coraz bardziej rozszerzającej się kłeski wągrzycy. W czasie przeszło 25-letnich obserwacji własnej hodowli trzody dworskiej i włościańskiej stwierdziłem tylko dwa wypadki wągrzycy w dworskim chlewie, a tysiące

u włościan. Dwór nigdy z zasady nie użytkowuje lecz niszczy wągrzowatą trzodę, która trafiając się przypadkowo raz na 11 lat nie podrywa materialnie dworskiej hodowli. Inaczej jest u hodowcy włościanina, który mając w chlewie wągrzycę niemal stałą, nie jest w stanie przenieść materialnej straty wynikającej z konieczności niszczenia chorych sztuk. Pamiętajmy, że każde jajko tasiemca wchodzące do żołądka trzody w 90 dni jest już rozmnożoną wągrzycą w mięśniach całego ciała chorej sztuki, a te jajka solitera rozsiewa ludność wsi wszędzie w okólniku, w chlewie i na pastwisku.

Nowa ustawa weterynaryjna polska narazie nie obejmuje wcale wągrzycy, jako choroby szkodliwej i zaraźliwej. Widać to z pozycji 673 Dziennika Ustaw Nr. 77 z drugiego września 1927 roku, gdzie w spisie 16 chorób zwierzęcych zaraźliwych wągrzycę nie figuruje. Prawdopodobnie dlatego, że pośrednikiem w zarażeniu trzody jest człowiek. Być może, że są jakieś dodatkowe rozporządzenia w sprawie wągrzycy, o których szerszy ogół nie wie. Za czasów okupacji niemieckiej pogłowie trzody było tak niskie, zwłaszcza na wschodzie Rzeczypospolitej, że żandarmerja z łatwością rejestrowała i śledziła domowy ubój trzody w dworach i wioskach co do sztuki, gdyż mięso i produkty spożywcze były konfiskowane i odsyłane do Niemiec. Ale gdy zdarzyła się sztuka wągrzowata — musiała być zakopana, inaczej kolby były w robocie.

Nie stosując aż tak radykalnych środków, przy ostrzejszym dozorze sanitarnym i przy uwzględnieniu planu walki z wągrzycą, proponowanego przez p. J. Litwinowicza w Nr. 6 „Rolnika - Ekonomisty” — mogliśmy tą wyjątkowo niechlujną chorobę zmniejszyć a w parę lat stłumić całkowicie. Wymagają tego względy zdrowotne, gdyż niezawodnie ogromny odsetek ludności w Polsce cierpi na solitera, zwłaszcza na Kresach Wschodnich, a także ekonomiczne, gdyż z biegiem czasu, bez przyjęcia środków ochronnych ze strony Rządu, wągrzycę obejmie cała Polska.

Wszelkie zmniejszanie kłeski wągrzycy nawet ujętej w ramach statystyki p. J. Litwinowicza, nie leży w interesie rozwoju hodowli trzody u włościan, dla których była ona i będzie zawsze prawie jedynym fundamentem egzystencji

BIBLIOGRAFJA

„PRODUKCJA BEKONÓW W SZWECJI”

Pod powyższym tytułem opublikował p. Józef Ciemnołowski, swą pracę, która ukazała się w druku nakładem Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego. Książka ta zawiera nader cenną treść, to też z zadowoleniem witamy ją, jako poważne wzbogacenie literatury fachowej. Publikacja powyższa opisuje szczegółowo w sposób nader dostępny stosunki produkcji trzody i wytwórstwa bekonów w Szwecji, podając zarazem krótki zarys historyczny organizacji hodowli trzody chlewnej w Szwecji i opis całego procesu wytwórczości bekonów. Dalej zajmuje się ona przedstawieniem organizacji zbytu, podając wzory kalkulacji materiału żywego i białego oraz przedstawiając standaryzację bekonu. Wydawnictwo, zaopatrzone w bogate ilustracje i zestawienia cyfrowe, wprowadza czy-

telnika w sferę specjalnych wiadomości o bekonach w sposób przystępny, tak, że stanowi ciekawą i zajmującą lekturę nietylko dla fachowca-specjalisty, ale i laika. Każdy więc zajmujący się sprawami hodowli, eksportu i przetwórstwa trzody chlewnej powinien bezwarunkowo zapoznać się z treścią powyższej książki, z której niewątpliwie skorzysta wiele dla wzbogacenia swoich wiadomości. Tak autorowi za jego pracę, jak i Polskiemu Towarzystwu Zootechnicznemu za jej rozpowszechnianie należy się uznanie.

Książkę powyższą można nabywać po cenie zł. 4 za egzemplarz we wszystkich większych księgarniach, jako też w sekretarjacie Generalnym Polskiego Towarzystwa Zootechnicznego, Warszawa, ulica Widok 3.

INFORMACJE RYNKOWE

RYNKI KRAJOWE

POZNAŃ.

Od 15.IV. — spęd 1.588 szt. św. 2.36 — 2.40 od 120—150 kg. żywej wagi, 2.30—2.34 od 100—120 kg. żywej wagi, 2.22 — 2.28 od 80—100 kg. żywej wagi, 2.12 — 2.16 ponad 80 kg. ż. w., 2.04 — 2.08 za macior y i późne kastr., 2.22 — 2.28 za świnie bekonowe.

KRAKÓW.

Od 12.IV — 18.IV, spęd 467 szt. św. 2.30 — 2.27 za 1 kg. żywej wagi, 2.80 — 3.33 za 1 kg. bitej wagi.

MYSŁOWICE.

Od 12.IV — 18.IV, spęd 2.058 szt. św. od a. 1.51 b. 2.41 c. 2.30 d. 2.15 do 2.58 b. 250 c. 2.40 d. 229.

RYNKI ZAGRANICZNE

AUSTRJA.

Wiedeń, dnia 22 kwietnia.

Dowóz trzody na targ dzisiejszy stał pod wrażeniem przerwy świątecznej w eksporcie, skutkiem tego okazuje też znacznie zmniejszone cyfry. Dostawiono naogół 5.064 szt. świń mięsnych i 2.283 szt. świń tłuszczowych. Poszczególne kraje dostawiły:

	mięsne	tłuszczowe
Austria	398	94
Węgry	183	1.160
Jugosławia	425	1.029
Rumunia (targ kontumac.)	499	—
Polska	2.850	—
Niemcy	709	—

Charakterystycznym jest poważny dopływ świń mięsnych z Niemiec, których eksport Rzeszy Niemiecka forsuje premjami wywozowymi. Przebieg targu był ożywiony. Przy wzrastającej tendencji cen płacono za towar tłuszczowy szyl. 2.05 — 2.10, wyjątkowo 2.15, za świnie mięsne polskie szyl. 2.10—2.65. Poprawa cen przy świniami tłuszczowych wynosiła 5 gr. austr., przy świniami mięsnych 10 gr. austr.

CZECHOSŁOWACJA.

Praga, dnia 22 kwietnia.

Dowóz świń z Polski w bieżącym tygodniu zmniejszył się bardzo poważnie. Dostarczono ogółem do Pragi 1.013 świń, na prowincję 400 szt., razem 1.413 szt. Powodem znacznego osłabienia dowozu był brak targów spędowych w Polsce w Wielkim Tygodniu, tak że znaczna część normalnych ładunków nie mogła się odbyć.

Płacono za towar mięsny polski Kc. 10 do 11.30.

Dostawa bydła rogatego z Polski zmniejszyła się w tygodniu sprawozdawczym również i wynosiła do Pragi 202 szt., na prowincję czeską 64, razem 266 szt.

NIEMCY.

Berlin, 15 kwietnia.

Sprawozdanie z miejskiej targowicy żywego towaru.

Spęd świń był więcej, niż dostateczny, tak, że sprzedaż wszystkich gatunków szła ciężko. Dowieziono 18.484 świń, prócz tego dostawiono bezpośrednio do rzeźni 2.889 świń krajowych i 1.478 zagranicznych.

Notowano następujące ceny: świnie ponad 150 kg. a) —; świnie od 120 — 150 kg. b) 64 — 66; świnie od 100 — 120 kg. c) 64 — 68; świnie od 80 — 100 kg. d) 65 — 67; świnie od 60 — 80 kg. e) 63 — 65; świnie poniżej 60 kg. f) —; lochy g) 58.

W porównaniu z tygodniem ubiegłym spadek cen wynosi 2 — 4 Mk. na 50 kg. Notowania w markach niemieckich za 50 kg. żywej wagi.

Berlin, dnia 17 kwietnia.

Sprawozdanie z targu mięsnego.

Dowóz towaru dostateczny. Przedświąteczny interes nie dopisał. Ukształtowanie cen spokojne, raczej *zniżkujące*. Płacono za towar bity: świnie pochodzenia krajowego, mięsne do sprzedaży świeżej, wagi do 110 kg. w stanie żywym Mk. 84 — 89; za świnie bite wagi ponad 110 kg. w stanie żywym 84 — 89; za świnie uboju prowincjonalnego 78 — 83; za towar zagraniczny, to jest lochy z Danji 65 — 67.

Ceny na 12 największych targach niemieckich.

(Od 14 do 17 kwietnia)

Ceny w mar. niem. za 50 kg. ż. w. Berlin — 64—68; Hamburg — 63—65; Kolonia — 68—72; Dortmund — 69—72; Frankfurt n/M. — 67—69; Mannheim — 68—69; Stuttgart — 67—70; Monachjum — 70—74; Lipsk — 67—69; Drezno — 65 — 67; Wrocław — 64—65; Magdeburg — 66—69. Cena przeciętna — 66—69; w poprzednim tygodniu 67—69.

FRANCJA.

Paryż, La Villette, dnia 17 kwietnia.

Na targ dzisiejszy dowieziono świń 1.860, owiec 4.189. Tendencja na świnie słaba, sprzedaż szła ociężale, owce cieszyły się dobrym popytem. Płacono za towar w stanie bitym: świnie I-a — 13.56, II-a — 12.86, III-a — 10.00; baranina I-a — 19.50, II-a — 15.30, III-a — 13.30.

W halach centralnych płacono za towar dowieziony w stanie bitym: za świnie 9.00—13.70, za owce 11.00—18.30.

Tendencja targu spokojna, na wieprzowinę raczej *zniżkująca*.

DANJA.

Kopenhaga, dnia 21 kwietnia.

Oficjalne notowania za świnie w stanie bitym, wazone z głową i nogami.

I-a Kr. 154, II-a — 150, III-a — 146.

Ceny w koronach duńskich za 100 kg. wagi w stanie bitym.

STANY ZJEDNOCZONE

Chicago, dnia 17 kwietnia.

Ceny rozumieją się w dolarach za 1 centnar amer. t. j. 45 $\frac{1}{3}$ kg.: smalec na maj 10,375; smalec na lipiec 10,60; smalec na wrzesień 10,80; słonina 13,75; lekkie świnie 9,90 — 10,60; ciężkie świnie 9,80 — 10,40.

WĘDLINY

Ceny wędlin w Wiedniu.

(w/g notowań Marktamt der Stadt Wien)

Ceny w szyllingach austriackich (1 ö. s. = 1,25 zł.). Ceny od 6 — 12 kwietnia:

1) serwulatki 2,90 — 3,35; 2) parówki 4,30 — 5,15; 3) mortadela 3,15 — 3,25; 4) kiełbasa paryska 3,40 — 3,60; 5) kiełbasa krakowska 4,80 — 5,40; 6) kiełbasa polska 4,40 — 4,60; 7) salceson zwykły 2,00 — 2,45; 8) salceson lepszy 3,60 — 4,20; 9) salami węgierskie 9,25 — 10,00; 10) szynka gotowana w detalu 10,00 — 12,00; 11) kiełbasy końskie 1,40 — 2,80.

RYNEK BEKONOWY

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU
ANGIELSKIEGO.Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu
18 Kwietnia.

za 1 cent. ang. w shl.

Bekon Irlandski	110—138
„ Duński	107—112
„ Szwedzki	100—108
„ Holenderski	92—106
„ Kanadyjski	106—108
„ Estoński	91—102
„ Łotewski	90—96

Bekon Polski	84—94
„ Rosyjski	90—93

W zeszłym tygodniu żadne zmiany w notowaniach giełdowych nie zaszły. Zapotrzebowanie na bekon było dość ożywione z powodu Świąt, główna uwaga była skoncentrowana na bekon duński, który znalazł łatwy zbył. Sprzedaż bekonu, pochodzącego z Krajów Bałtyckich była trochę ospała przy cenach nieregularnych.

Ubój duński za ostatni tydzień wyniósł 94,000 sztuk.

Z Polski do Anglii w zeszłym tygodniu przybyło 5,480 bal.

RYNEK MIĘSNY W PRADZE

(NA PODSTAWIE INFORMACYJ KONSULATU POLSKIEGO W PRADZE CZESKIEJ).

Spęd mierzogacizny żywej oraz dowóz świń bitych na targowicę praską w dniu 14 kwietnia 1930 roku

A. Targ żywca w dniu 14.4.1930:

spęd ogólny wynosił 9582 świń mięsnych i 1197 świń tłustych
z tego sprzedano 2644 „ „ „ 855 „ „
w komis oddano 660 „ „ „ 36 „ „
reszta 258 „ „ „ 306 „ „

Prowenjencja świń mięsnych i osiągnięte ceny:

z Czech	538 sztuk	ceny od Kč.	9,00 — 11,50
ze Słowacji	431 „ „ „ „	9,00 — 10,90	
z Polski	1303 „ „ „ „	10,25 — 11,00	
z Rumunii	300 „ „ „ „	9,50 — 10,40	
z Jugosławii	72 „ „ „ „	9,60 — 10,30	

Prowenjencja świń tłustych i osiągnięte ceny:

ze Słowacji	35 sztuk	ceny od Kč.	10,00 — 10,80
z Węgier	725 „ „ „ „	9,25 — 11,20	
z Jugosławii	94 „ „ „ „	10,10 — 11,00	

Tendencja dla świń mięsnych średnia, dla świń tłustych słabsza.

B. Na targ mięsny dostarczono:

świń prowencjacji krajowej	949 sztuk	ceny od Kč.	13,00—14,00
„ „ „ „ polskiej	434 „ „ „ „	14,00—15,00	
cieląt „ „ krajowej	862 „ „ „ „	10,00—13,00	
„ „ „ „ polskiej	160 „ „ „ „	12,00—12,50	
„ „ „ „ jugosłow.	22 „ „ „ „	9,00—12,00	
„ „ „ „ słowackiej	80 „ „ „ „	9,00—12,00	

C. Spęd bydła polskiego na targowicę praską w dn. 14.4.1930:

wołów	13 sztuk	ceny od Kč.	5,75 — 7,00
byków	109 „ „ „ „	5,70 — 6,80	
krów	— „ „ „ „	— —	
jałówek	28 „ „ „ „	5,70 — 7,30	

VAGN LOMHOLT

INŻYNIER

WARSZAWA, UL. WIERZBOWA 8.



Buduje, projektuje i dostarcza:

KOMPLETNE MECHANICZNE URZĄDZENIA RZEŹNI
MIEJSKICH I EKSPORTOWYCH, BEKONIARNI

dostarcza poszczególne przedmioty dla rzeźni, i bekoniarni:

piece do opalania szczeci, kadzie do parzenia świń, windy ścienne, pompy do wstrzykiwania solanki, specjalne podnośniki zabitych świń i t p.

POLSKO-BRYTYJSKIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE, SP. AKC. POLISH-BRITISH STEAMSHIP COMPANY, LTD.

GDYNIA

**Regularna tygodniowa komunikacja statkami pasażersko-towarowymi z Gdyni,
Gdańska do Londynu i z Gdyni, Gdańska do Hull.**

Wszystkie statki Towarzystwa są zaopatrzone w obszerne nowoczesne chłodnie dla przewozu bekonów, mięsa i t. p.

Odjazdy z Gdańska do Londynu i z Gdańska do Hull w każdy piątek.

Informacji udzielają:

w Gdyni: Polsko-Brytyjskie Tow. Okrętowe, ul. Portowa;
adres telegraficzny: Polbrit, Gdynia.

w Gdańsku: Ellerman's and Wilson Lines Agency Co Ltd.;
Grosse Gerbergasse 11/12; adres telegraficzny: Wilsons, Danzig.

Z A K Ł A D

UBEZPIECZEŃ AUSTRJACKICH KRAJÓW ZWIĄZKOWYCH

Oddział Ubezpieczeń Bydła

WIEN I, BABENBERGERSTRASSE 5

U B E Z P I E C Z A :

Bydło Rzeźne

przeciw stratom, spowodowanym konfiskatą części lub całych zwierząt
(trzoda i bydło) po uboju.

Transporty Zwierząt

tak żywych, jak i bitych (trzoda i bydło).

Niskie premje! Solidne i szybkie regulowanie strat!

Wyczerpujących wiadomości udziela natychmiast:

Versicherungsanstalt der österr. Bundesländer Schlachtviehversicherung-Abteilung St. Marx

WIEN III, VIEHMARKTGASSE 2.

Warunki prenumeraty: Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

Cena ogłoszeń: $\frac{1}{1}$ str. — 350 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 175 zł.; $\frac{1}{4}$ str.; 90 zł.; $\frac{1}{8}$ str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5% drożej. Przy kilkorazowym ogłoszeniu rabat.

Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Swiat 47, tel. 35-80 i 35-83.

Organizacja Transportowa
firmy

SCHENKER

**Międzynarodowe Transporty wszelkiego rodzaju
we wszystkich kierunkach.**

SPECJALNOŚĆ:

Transporty artykułów spożywczych:

trzody chlewnej, mięsa, bekonów, jaj, masła i t. p.

INFORMACJE I OFERTY PRZEZ:

SCHENKER & Co., WIEN, w Wiedniu.

SCHENKER & Co., DANZIG, w Gdańsku.

**Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu
SCHENKER i S-ka w Warszawie.**